

Bp Andrzej F. Dziuba

***List pasterski Biskupa Łowickiego
na Niedzielę Chrystusa Dobrego Pasterza***

Łowicz, dnia 21 kwietnia 2013 r.

L.dz. 659/2013

Każde powołanie jest darem i znakiem nadziei opartej na wierze

Czcigodni Bracia w kapłaństwie,
Droga Młodzieży,
Wszyscy umiłowani diecezjanie, Siostry i Bracia.

Przeżywamy dziś IV Niedzielę Wielkanocną, zwaną Niedzielą Dobrego Pasterza. Dokładnie pięćdziesiąt lat temu papież Paweł VI zdecydował, by był to dzień wspólnego wołania do Boga Ojca, aby nadal posyłał robotników na swoje Żniwo (por. Mt 9,38). Świadomi faktu, że od właściwego odczytania i realizacji powołań do kapłaństwa czy życia konsekrowanego zależy nie tylko religijna teraźniejszość, ale również religijna przyszłość społeczeństwa chrześcijańskiego (por. Paweł VI, Przesłanie radiowe, 11 kwietnia 1964 r.), jako ludzie wierzący, przeżywający Rok Wiary, również i dzisiaj pragniemy przemyśleć tajemnicę powołania i modlić się o dar nowych, licznych, a nade wszystko dobrych i świętych powołań do służby Bożej.

1. Powołani Paweł i Barnaba

Dzisiejsze pierwsze czytanie z Dziejów Apostolskich ukazuje powołanych przez Boga Pawła i Barnabę, którzy po Bożym wezwaniu czynią wszystko co w ich mocy, by mieszkańcom Antiochii głosić Słowo Boże i ogłaszać zapowiedź życia wiecznego (por. Dz 13,44-49). Są oni świadomi swego powołania, które nie jest ich wymysłem, ale konsekwencją posłuszeństwa Panu, który powiedział: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, byś był zbawieniem aż po krańce ziemi (Dz 13,47). Po Pawle i Barnabie Pan Bóg powoływał kolejnych uczniów i apostołów, by Jego zbawienie mogło dotrzeć aż do krańców ziemi (por. Iz 49,6), a wśród nich ci, których znamy osobiście, którzy udzielali nam sakramentów świętych, głosili Słowo Boże, czy poprzez katechezę wprowadzali nas w świat wiary. To wielka grupa powołanych, którzy jako kapłani posługują duszpastersko w blisko stu siedemdziesięciu parafiach naszej diecezji lub też pracują naukowo czy administracyjnie w różnych instytucjach. Wdzięczni Panu Bogu za tych, którzy na Jego wezwanie do kapłaństwa już odpowiedzieli pozytywnie, modlimy się dziś o kolejne pokolenia, którzy Panu Bogu wypowiedzą swoje pełne zaufania „tak”.

Wpatrzni w przykład Pawła i Barnaby, dzisiejszych bohaterów z Dziejów Apostolskich, chcemy modlić się o pełną gotowości odpowiedź ze strony wybranych przez Boga. Wiemy doskonale, że także dzisiaj potrzebni są kapłani, którzy głosiliby Słowo Boże w miastach naszej diecezji: Białej Rawskiej, Głownie, Krośniewicach, Kutnie,

Łęczycy, Łowiczu, Nowym Mieście nad Pilicą, Mszczonowie, Rawie Mazowieckiej, Skierniewicach, Sochaczewie, Żychlinie, Żyrardowie. Już dziś myślimy w naszych modlitwach o tych, którzy po formacji seminaryjnej, mogliby za kilka lat docierać z Ewangelią Chrystusa do mieszkańców miejscowości i wsi – aż po krańce diecezji, aż na różnego rodzaju „peryferie”, gdzie wierny lud na nią czeka (por. Franciszek, Msza Krzyżma, 28 marca 2013 r.).

Módlmy się dziś o jak największą liczbę takich kapłanów, którzy – podobnie jak Paweł i Barnaba – przyznawać się będą do Chrystusa niezależnie od okoliczności: zarówno wtedy, gdy słuchający będą za ich posługę wdzięczni, jak i wtedy, gdy słuchacze będą się ich słowom sprzeciwiać, zazdrościć i bluźnić (por. Dz 13,45), a może nawet podburzać wpływowe osoby mogące faktycznie zaszkodzić i wywoływać w ten sposób mniej lub bardziej jawne prześladowanie (por. Dz 13,50).

2. Troska o właściwy klimat dla powołań

Drodzy Siostry i Bracia! Modlitwa ma wielką moc. Jednak obok modlitwy ważnym czynnikiem wpływającym na ilość i jakość powołań jest oddziaływanie środowiska, w jakim młody człowiek przebywa, wzrasta, kształci się i dojrzewa. Księża nie biorą się z księżycy, ani nie pochodzą z innej planety. Każde powołanie, choć jest darem Boga, pochodzącym z góry, odczytywane jest przecież pośród wielu innych spraw tego świata przez ludzi trzeźwo stąpających po tej ziemi. Każdy kapłan, choć jest ustanawiany w sprawach Bożych dla ludzi, brany jest przecież spośród ludzi, czyli spośród nas (por. Hbr 5,1). W związku z tym, do naszej codziennej modlitwy o powołania należy dodać nieustanną troskę o tworzenie środowisk sprzyjających odczytywaniu i rozwojowi powołań. Trzeba nam troszczyć się o tworzenie pięknych, autentycznych i chrześcijańskich relacji na poziomie życia małżeńskiego i rodzinnego, w którym rodzicielskie otwarcie na dar nowego życia byłoby jednocześnie otwartością na dar ewentualnego powołania do służby Bogu i ludziom. Trzeba nam troszczyć się o to, by w naszych parafiach funkcjonowały różnego rodzaju ruchy religijne i wspólnoty modlitewne. Za ilość powołań nie odpowiada tylko seminarium. Ono jest tym miejscem, gdzie powołania dojrzewają i zmiernają ku kapłaństwu. Natomiast miejscem narodzin powołań są chrześcijańskie domy rodzinne przyszłych kapłanów, wspólnoty parafialne, grupy modlitewne, szkoły i stowarzyszenia katolickie.

Nic także nie zastąpi doświadczenia osobistego spotkania z Jezusem Chrystusem oraz szczerego i ufego z Nim dialogu. By odpowiedzieć Bogu: Oto ja! Poślij mnie! (por. Iz 6,8), konieczne jest pielęgnowanie głębokiej relacji ze Zmartwychwstałym i Żyjącym Panem i wewnętrzne wsłuchiwanie się w Jego głos. Droga młodzieży! Wiem, jak bardzo jesteście wyczuleni na osobistą rozmowę i bezpośredni kontakt. Znam wasze aspiracje do pięknego i udanego życia. Nie jest mi obce wasze poszukiwanie szczęścia, przyjaźni, spełnienia marzeń. Chcę Was jednak zapewnić, że Chrystus jest najlepszym przyjacielem, który nigdy nie zawodzi, ale stanowi prawdziwe oparcie w życiu. Postarajcie się z Nim zaprzyjaźnić. A kiedy usłyszycie w sercach, że chce, abyście związali z Nim całe wasze życie – uczynicie to z odwagą i radością. Choć nie jest to droga łatwa, to jednak prowadzi ona do wspaniałej przygody i poczucia sensu.

3. Nadzieja na nowe powołania

Poza wytrwałą modlitwą w intencji nowych powołań i troską o tworzenie właściwego klimatu powołaniowego, nasza nadzieja na święte i liczne powołania opiera się na przeświadczeniu, że Pan Bóg zawsze pamięta o swoim ludzie i o danych przez siebie obietnicach. Wierzymy więc, że Bóg Ojciec także dzisiaj może stać się Ojcem wielu prawdziwie synowskich powołań. W obliczu coraz częstszych niewierności ze strony człowieka, to właśnie wierność powołującego Pana jest w stanie fascynować wrażliwych na głos powołania maturzystów i młodych mężczyzn. W obliczu nieprzysiężania wagi do deklarowanych przez ludzi obietnic, a nawet rzucania przez nich słów na wiatr, to właśnie Boża wierność każdemu wypowiedzianemu przez Niego słowu jest w stanie prawdziwie zaimponować, autentycznie zachwycić oraz głęboko poruszyć serca pobożnych ministrantów, gorliwych lektorów, miłujących piękno liturgii ceremoniarzy oraz innych odważnych młodzieńców i mężczyzn do tego stopnia, że zdecydują się oni na radykalne podążanie za Jezusem Chrystusem. Wierzymy, że także w Roku Wiary na pierwszy rok do naszego łowickiego seminarium zgłosi się grupa wspaniałych młodych mężczyzn, którzy choć mogliby być wspaniałymi mężami, ojcami, studentami, lekarzami, nauczycielami, inżynierami, czy sportowcami, to jednak wybiorą inną drogę dla siebie – drogę powołania kapłańskiego.

Jeśli zatem słyszysz w swoim sercu głos powołania, nie bój się go podjąć i nie staraj się Go zagłuszać. Wstąp do seminarium, aby idąc za Jezusem zostać Jego kapłanem, postawić Go w centrum swojego życia, a nade wszystko pójść za pełnią miłości, od której nikt nie ma miłości większej (por. J 15,13).

4. Błogosławieni, którzy zostali wezwani

Drodzy Siostry i Bracia! Zachęcam każdą i każdego z Was, abyście w czasie sprawowanej obecnie Eucharystii z wiarą spojrzeli na tę Największą Miłość (por. J 15,13), na Ciało Jezusa Chrystusa, Zmartwychwstałego Baranka Bożego, kiedy zostanie nam Ono ukazane przez kapłana. Błogosławieni, którzy zostali przez Niego wezwani (por. Mszał Rzymski). Błogosławieni, których On sam wzywa ku sobie i powołuje. Przypatrzmy się dzisiaj Jezusowi Eucharystii, a potem razem z Nim przypatrzmy się wszyscy naszemu powołaniu (por. 1 Kor 1,26). Powołanie właściwie odczytane i podjęte jest najlepszym sposobem na ludzkie życie. Niech się nam nigdy nie wydaje, że odpowiadając na powołanie robimy Bogu łaskę, bo w rzeczywistości to On obdarza nas wielką łaską, że w ogóle chce nas powoływać. Niech więc żadna powołaniowa łaska od Boga nie zostanie zmarnowana. Niechaj ze wszystkich dzisiejszych Bożych powołań zrodzą się w przyszłości nowi kapłani diecezji łowickiej, głoszący Dobrą Nowinę z odwagą, radością i namaszczeniem (por. Franciszek, Msza Krzyżma, 28 marca 2013 r.).

Na wielkie dzieło troski o powołania i na wspaniałą przygodę rozeznawania powołań z serca błogosławie w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego

+ Andrzej F. Dziuba